

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9591,Szef-BBN-polski-rzad-pozostaje-w-kontakcie-ze-strona-turecka.html>

25.04.2024, 21:45

06.02.2023

Szef BBN: polski rząd pozostaje w kontakcie ze stroną turecką

Polski rząd cały czas pozostaje w kontakcie ze stroną turecką - powiedział szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jacek Siewiera na temat polskiej misji, która wyruszy na pomoc po trzęsieniu ziemi w Turcji. Dodał, że jest to w pełni funkcjonalna jednostka, która będzie w stanie podjąć realizację zadań natychmiast po wylądowaniu na miejscu.

W poniedziałek nad ranem południowo-wschodnią Turcję i północną Syrię nawiedziło trzęsienie ziemi o magnitudzie 7,8. Zginęło ponad 1,3 tys. osób.

Jeszcze tego samego dnia do dotkniętej kataklizmem Turcji wyruszy z Warszawy grupa poszukiwawczo-ratownicza HUSAR Poland. Przez kolejne dni polscy ratownicy w Turcji będą poszukiwać ludzi uwięzionych pod gruzami.

"Polski rząd pozostaje w kontakcie ze stroną turecką" - zaznaczył szef BBN. Podkreślił, że na miejsce udaje się zarówno zespół Państwowej Straży Pożarnej jak i ratownicy medyczni. "To w pełni funkcjonalna jednostka, która będzie w stań podjąć realizację zadań natychmiast po wylądowaniu na miejscu" - dodał.

"To nie jest jedynie wsparcie, jakiego możemy udzielić. Ale bardzo istotne jest nie tylko to, by tej pomocy zadeklarowano wiele, ale żeby strona, która przyjmuje tę pomoc była w stanie efektywnie ją przyjąć i redystrybuować do rejonów realizacji zadań" - podkreślił. "Tak zresztą wskazują doświadczenia z poprzednich katastrof. Pomoc musimy być przygotowana w sekwencji działań" - dodał.

Zapewnił, że po stronie komendy głównej PSP pozostają jeszcze możliwości. "Natomiast kluczowe jest właściwe zarządzanie i właściwa sekwencja tych działań" - podkreślił.

Wyjaśnił też, na czym będą polegać działania ratownicze. "Dla ratowników najważniejsze jest, żeby tam jak najszybciej dotrzeć i podjąć realizację działań. Natomiast z punktu wwidzenia życia ofiar katastrofy, kluczową sprawą jest właściwa segregacja na miejscu takiego zdarzenia" - powiedział.

"Jedną sprawą jest kwestia wydobycia i działań poszukiwawczo-ratowniczych, drugą częścią jest udzielenie natychmiastowej pomocy medycznej tym ludziom, którzy nie znajdują się pod gruzami, którzy wymagają jej natychmiast. Wtedy ratownicy medyczny dzielą te ogromne, zawsze przekraczające zdolności ratowników, masy ludzi na określone grupy: czarną, czerwoną, żółtą i zieloną" - przekazał.

Wyjaśnił, że zielona to ta, której udzielenie pomocy to najniższy priorytet - ona jest najliczniejsza. Grupa czerwona wymaga pomocy natychmiast - udzielenie pomocy w danym okienku czasowym jest związane z określonym procentem przeżycia. "Stąd szybkie wejście w rejon jest kluczowym zadaniem dla ratowników i polscy ratownicy mają te procedury sprawdzone. Może się tylko różnić skalą. Bo spodziewamy się, że polski zespół dotrze jako pierwszy z międzynarodową pomocą" - zaznaczył.

Strażakom i ratownikom towarzyszą psy szkolone specjalnie do poszukiwania ludzi w gruzowisku. Oprócz tego

towarzyszy im zespół medyków i ratowników spoza struktur Państwowej Straży Pożarnej. "To jest zespół humanitarno-medyczny, który takich akcji w ramach medycyny ratunkowej realizował bardzo wiele" - powiedział J. Siewiera.

Podkreślił, że wysyłanie zbyt dużej ilości sprzętu i ludzi w miejsce, które nie będzie w stanie ich przyjąć jest pozbawione celu. "Stąd ta wybrana grupa, to jest właściwy krok" - dodał.(PAP)

[Tweetnij](#)